

Biskup Javier Echevarría: „Papież Franciszek będzie odczuwał duchową siłę i towarzyszenie Benedykta XVI”

Wywiad z bp. Javierem Echevarrią, Prałatem Opus Dei, opublikowany 24 marca 2013 r. w hiszpańskim dzienniku ‘La Razon’. Nowy Papież, mówi biskup Echevarría, „będzie często znajdował wsparcie w bogatym, zawsze aktualnym nauczaniu Benedykta XVI”.

25-04-2013

Wywiad z bp. Javierem Echevarrią, Prałatem Opus Dei, opublikowany 24 marca 2013 r. w hiszpańskim dzienniku „La Razon”. Nowy Papież, mówi biskup Echevarría, „będzie często znajdował wsparcie w bogatym, zawsze aktualnym nauczaniu Benedykta XVI”.

LR: W jaki sposób dowiedział się Ksiądz Biskup o wyborze nowego Papieża? Jakie uczucia wypełniły serce Księdza Biskupa w tym momencie?

JE: Wielka radość. Jako katolicy potrzebujemy mieć na ziemi wspólnego ojca, Wikariusza Chrystusa w Kościele powszechnym. Kiedy zobaczyliśmy biały dym, ukląknęłam i modliłam się za Papieża, nie wiedząc jeszcze kto nim był.

Odnowiłem moje wewnętrzne pragnienie bycia dobrym synem Biskupa Rzymu.

Kiedy nowo wybrany Papież Franciszek przemówił z balkonu błogosławieństw, wspomniał o wszystkich ludziach dobrej woli. I pomyślałem wtedy o tym, jak wraz z katolikami Papież niesie ciężar radości i smutków całej ludzkości. Tak więc obok radości odczuwałem silne pragnienie modlitwy nas wszystkich za następcę świętego Piotra i synowską potrzebę zachęcania ludzi, aby kochali Biskupa Rzymu.

LR: Którą z myśli wypowiedzianych przez Papieża podczas tych pierwszych dni pontyfikatu Ksiądz Biskup zapamiętał najlepiej? Co uderzyło Księdza Biskupa, zwróciło szczególną uwagę?

„Chrystus jest centrum” - zdanie wypowiedziane do dziennikarzy

podczas audyencji 16 marca.

Przypomniało mi ono myśl, którą często powtarzał św. Josemaría:

„Mamy mówić o Chrystusie, nie o nas samych”. Zdanie to wskazuje nam na to, co najistotniejsze. Papież

Franciszek mówił nam również o działaniu Ducha Świętego. Ostatnie konklawe, a także cała historia Kościoła, powinno być odczytywane z tego punktu widzenia, z punktu widzenia wiary.

LR: Jest to pierwszy w historii Papież z Ameryki Łacińskiej. Z

doświadczenia Księdza Biskupa jako Prałata Opus Dei, jaki wkład wnoszą do Europy chrześcijanie z Ameryki Łacińskiej?

JE: To, co jest charakterystyczne dla Ameryki Łacińskiej, to postawa, w której miłosierdzie wyraża się poprzez ciepło i czułość. Ludzkie ciepło często pomaga zwalczać uprzedzenia wobec innych osób,

unikać swojego rodzaju kompleksów intelektualnych, które niszczą relacje międzyludzkie, a zamiast tego pomaga budować prawdziwie ludzkie więzi. Wyrazem tej zdolności do kochania jest pobożność ludowa, nadal bardzo żywa w wielu krajach Ameryki Łacińskiej, szczególnie nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny, które jest zarówno delikatne jak i mocne, a które ma swoje korzenie w bardzo ubogacającej postawie wobec ludzi. Wszystko to jest wielkim darem dla Kościoła.

LR: Stopniowo poznajemy kolejne szczegóły z życia Ojca Świętego: podróżuje autobusem, mieszka w Buenos Aires w małym mieszkaniu... Czy nie uważa Ksiądz Biskup, że te drobne codzienne rzeczy pomogą zmienić mentalność osób, które mają stereotypowe wyobrażenie o księżach, kardynałach i Kościele w ogóle?

JE: Ta surowość była cechą wszystkich ostatnich papieży - chociaż wyrażała się na różne sposoby - a także przeważającej większości księży, którym zaledwie starcza na życie, a wielu z nich brakuje środków nawet na to. Jak Pan zauważył, wiele osób ma stereotypowe wyobrażenia. Opowiem Panu o pewnym kardynale, który kiedyś przybył na Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża. Pomiędzy jednym punktem programu a drugim, o godz. 17.00, była przerwa na kawę. W trakcie poczęstunku powiedział mi: „Wie ksiądz, dziś wieczorem nie będę jadł kolacji, nie mam nikogo, kto by mi przygotował posiłek”. Nie wszyscy tak żyją, ale jest wiele podobnych przykładów.

Brak dóbr materialnych, jak mówi św. Bernard, nie jest cnotą sam w sobie, ponieważ cnota polega na umiłowaniu ubóstwa, które

widoczne jest między innymi w takich aktach samo wyrzeczenia. Dyspozycja ta jest jeszcze bardziej owocna, gdy osoba gotowa jest obejść się bez zbędnych rzeczy i żyje w oderwaniu od tego, co posiada. Rzeczywiście, jak powiedział św. Josemaría, ubóstwo przynosi człowiekowi skarb na ziemi i jako przykład dawał rodziców rodzin wielodzietnych, którzy z miłością dokładają starań, aby utrzymać swoje rodziny, z radością rezygnując z tak wielu rzeczy dla samych siebie. Widzimy zatem, że ubóstwo jest cnotą, którą należy kochać - jak nauczał Jezus - i zawiera się w miłosierdziu. Jednocześnie powinniśmy czynić wszystko, co w naszej mocy, aby ulżyć cierpieniom spowodowanym przez niesprawiedliwość osobistą i społeczną i uważam za bardzo naturalne to, że czasem odczuwamy niecierpliwość wobec tak wielkiej

niesprawiedliwości, której chcielibyśmy zaradzić.

LR: Reforma Kurii, nowa ewangelizacja... Jest wiele spraw, które były omawiane przez kardynałów podczas kongregacji ogólnych. Ze wszystkich wymienianych kwestii, które zdaniem Księdza Biskupa są najpilniejsze dla Kościoła?

JE: Kuria, z przyczyn ludzkich i duchowych, jest dostosowywana do każdego papieża i potrzeb Kościoła, w zależności od czasów. Nie jest jednak moim zadaniem wyznaczanie priorytetów: jest to w rękach Ojca Świętego, którego jedynym pragnieniem jest służba wszystkim. Mówiąc o reformie, która być może jest konieczna, wiemy, że wiele osób pracuje w Rzymie z poświęceniem, w duchu służby, często z dala od kraju ojczystego i rodziny, za niewielkie wynagrodzenie.

Nie uczestniczyłem w kongregacjach ogólnych, podczas których kardynałowie obradowali, ale niewątpliwie, nowa ewangelizacja jest nadal priorytetem dla Kościoła. Sądzę, że prosty, bezpośredni styl nowego Papieża będzie tu bardzo pomocny.

LR: W oświadczeniu złożonym kilka dni temu podkreślił Ksiądz Biskup wezwanie Papieża Franciszka do ewangelizacji. W jaki sposób zaproszenie Ojca Świętego łączy się ze specyficznym charyzmatem Opus Dei? Jakie są związane z tym wyzwania?

JE: Zawołanie biskupie kardynała Bergoglio brzmi *miserando et eligendo*. Cytat ten pochodzi z tekstu św. Bedy, który co roku czytamy w Liturgii Godzin. Jest to komentarz do ewangelicznego opisu powołania św. Mateusza. Jezus ulitował się, okazał miłosierdzie i jednocześnie wezwał uczniów do pójścia za Nim.

Powołanie jest dowodem miłości:
rodzi się z Serca Boga pełnego
miłosierdzia. Św. Beda komentuje, że
Jezus patrzył „bardziej
wewnętrznymi oczyma Serca niż
cielesnymi oczyma”.

Św. Josemaría otrzymał od Boga
przesłanie, które głosił ludziom
przypominając, że wszyscy jesteśmy.
powołani do świętości. Miał zwyczaj
modlić się: „Obym patrzył Twoimi
oczyma, o Chryste, mój
najukochańszy Jezu”. Sądzę, że pilna
potrzeba ewangelizacji, która jest
zawsze obecna w Kościele, jest
zaproszeniem do patrzenia na ludzi,
na każdą osobę, oczyma apostoła, z
miłością i czułością, z pragnieniem
pomagania innym w przyjęciu
wielkiego daru poznania Chrystusa i
Jego miłości.

Duch Opus Dei jest dla wiernych
Prałatury, zarówno kapłanów jak i
świeckich, impulsem

przypominającym, że w życiu codziennym, w pracy, w rodzinie, w relacjach społecznych, musimy odkryć, że inni ludzie nas potrzebują, nie dlatego że jesteśmy od nich lepsi, ale dlatego, że wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami. Jak powiedział św. Josemaría podczas katechezy w Buenos Aires: „Kiedy pracujesz i pomagasz swojemu przyjacielowi, koledze w taki sposób, że nawet nie zdaje sobie z tego sprawy, uzdrawiasz go; jesteś Chrystusem, który uzdrawia, jesteś Chrystusem, który bez wahania dzieli życie z tymi, którzy są chorzy, co może się przydarzyć w każdym momencie każdemu z nas”.

Wszystko to oznacza również noszenie i umiłowanie krzyża, o którym Papież Franciszek mówił nam w swojej pierwszej homilii. Zaś jako kardynał Bergoglio w homilii podczas Mszy Krzyżma w ubiegłym roku powiedział, że musimy mieć

„cierpliwość dla ludzi”, kiedy nauczamy, wyjaśniamy i słuchamy oraz zawsze modlić się do Ducha Świętego z prośbą o łaskę.

LR: Jak pomocna będzie dla Papieża Franciszka świadomość, że Papież emeryt Benedykt XVI jest w pobliżu?

JE: Sądzę, że Papież będzie odczuwał przede wszystkim duchową siłę i towarzyszenie swojego poprzednika oraz że będzie często znajdował wsparcie w bogatym, zawsze aktualnym nauczaniu Benedykta XVI. Miłość jaką wszyscy w Kościele do niego odczuwamy ciągle wzrasta, ponieważ wiemy, że poleca nas podczas Mszy świętej i w modlitwie oraz że wspiera naszą bezwarunkową jedność z Papieżem Franciszkiem. W tym względzie sądzę, że ważne jest uszanowanie pragnienia Benedykta XVI, aby zniknąć z oczu świata tak, aby było zupełnie jasne, że jest tylko jeden

Papież i nie powodować zamętu wśród osób, które mogą mieć mniej formacji chrześcijańskiej lub niewielką wiedzę teologiczną. Biskupem Rzymu jest obecnie Papież Franciszek, któremu poprzedni Papież przyrzekł radosną i całkowitą cześć oraz posłuszeństwo.

Kardynał Bergoglio u grobu św. św. Josemaríi

Czy biskup Javier Echevarría zna nowego Papieża? „Spotkałem się z nim kilka razy tu w Rzymie (na przykład podczas różnych zgromadzeń Synodu Biskupów) oraz w Buenos Aires. Jest miłą osobą, kapłanem, który jest zarówno surowy jak i uśmiechnięty. Jest blisko chorych i potrzebujących, w sensie materialnym i duchowym. Ma silny charakter. Wie z pewnością, która płynie z dzieciństwa Bożego, czego chce, a czego nie chce. Jak wszyscy wiemy, zawsze prosi o modlitwę za

siebie i modli się dużo za innych”,
mówi biskup Echevarría. I dodaje:
„Pewnego razu przyszedł do tego
domu, kilka lat temu, aby nawiedzić
grób św. Josemaríi, który znajduje się
w kościele prałackim Najświętszej
Maryi Panny Królowej Pokoju.
Kardynał Bergoglio spędził tam około
minut 45 minut modląc się na
kolanach. Jego umiejętność
modlitwy, bez pośpiechu, jest
przykładem dla każdego, ponieważ
na modlitwie chrześcijanie
otrzymują światło i pocieszenie od
Pana”.